Nr. 248 Niedziela, 26 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Wykwintne pokoje do śniadań i restaurację poleca F-ma „ZAKOPANE" Lwów, Akademicka 24

W 25-lecie strajku szkolnego w b. Kongresówce.

Dzisiaj i jutro przeżywać będzie stolica Polski, a z nią i całe Państwo nasze, chwile niezwykle górne i podniosłe. W Warszawie odbywać się będzie wielki Zjazd i obchód pamiątkowy 25-lecia strajku szkolnego w b. Królestwie, 25-lecia rozpoczęcia na tamtejszym terenie walki o szkołę polską.

Żywo nam starszym tkwią jeszcze w pamięci te pierwsze miesiące 1905-roku gdy — na tle ruchu rewolucyjnego w Rosji, — obudziła się w b. Kongresówce jakby jakaś nowa, wczesna wiosna narodu, a z ust i serc młodzieży polskiej i starszego pokolenia padły słowa i hasła, które brzmiały jak odgłosy lodów, pękających pod działaniem wiosennego słońca.

Młodzież polska w b. Królestwie stanęła wówczas, jak jeden mąż, przejęta entuzjastycznym zapałem i gotowością do walki, i oświadczyła zaborcy, że opuszcza gromadnie szkołę rosyjską.

Czyni zaś to, bo żąda: 1) szkoły polskiej z językiem wykładowym polskim, 2) szkoły z nauczycielami i wychowawcami polskimi, 3) szkoły dla wszystkich dzieci bez różnicy wyznania i pochodzenia, 4) języka i historji polskiej, jako głównych przedmiotów w tej szkole, 5) zniesienia systemu policyjnego i szpiegowskiego, 6) zabezpieczenia kontroli społeczeństwa polskiego na tą szkołą.

Dwadzieścia pięć lat minęło od tej deklaracji praw polskiej młodzieży szkolnej, a słusznie podniesiono dzisiaj, że postulaty jej były tak szerokie, tak daleko idące, że zrealizowaniem ich jest dopiero dzisiejsza nasza państwowa szkoła polska.

Bo młodzież ówczesna wyjęła te żądania swoje z głębin swych najistotniejszych poczuć narodowych, zawarła w nich cały program, którym żyło i oddechało ówczesne pokolenie bojowników o polską niepodległość.

A za młodzieżą, opuszczającą tłumnie wrogą i butwiejącą szkołę rosyjską, stanęło pokolenie starsze. Na głośnym wiecu w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, w dniu 19 lutego 1905 padały słowa takie: „Naród polski chce polskiej szkoły, z polskimi profesorami, z polskim językiem wykładowym, z duszą polską, w rękach polskiego społeczeństwa, bo wola narodu suprema lex esto!" I jeszcze takie: „Kto dzieckiem w kolebce urwał łeb hydrze, młodzieńcem zdusi centaury; dumni bądźmy z tej młodzieży, bo ona zdusi centaury, które nas gnębią".

Wrzała cała Warszawa, wrzało całe Królestwo Polskie, a echa zapału tamtejszego społeczeństwa, oddźwięki wystąpienia strajkującej młodzieży roz chodziły się falą po innych ziemiach polskich, budząc podziw, współczucie, solidarność.

Nie osiągnięto wprawdzie wówczas realizacji tych górnych planów, gdyż wypadki potoczyły się innem kołem. Rzucono jednak Cezarowe kości, przekroczono Rubikon, przezwyciężono raz na zawsze barbarzyńską niezłomność zaborczego systemu.

W Królestwie wstaje do nowego życia polska szkoła prywatna, a wielki exodus strajkującej młodzieży po całej Polsce wnosi nowy kapitał myśli niepodległościowej w życie innych zaborów, szczególnie naszego zaboru austrjackiego.

My Lwowianie pamiętamy doskonale, jak odżywczo, gdyby napływ świeżej krwi, oddziałała na nasze uczelnie i na życie naszej młodzieży, narodowo silnie rozbudzonej, ta immigracja kolegów-Królewiaków. Przecież po części właśnie dzięki tej immigracji, b. Galicja i Lwów stały się niebawem jednem z centrów pracy niepodległościowej i ideałów państwowotwórczych.

Styczeń i luty 1905 roku i miesiące następne, stanowią w naszem życiu porozbiorowem, w rozwoju ideologji tego życia, — moment niepośledniej wagi. Wspomnienie tych miesięcy przeżywać dziś będą głęboko i rzewnie, niby jakąś złotą legendę przeszłości, uczestnicy Zjazdu warszawskiego. Wróci do nich na chwilę poczucie tych sił i porywów ich młodości, o których nie zapomną nigdy.

A kiedy będą wspominać i rozważać i radować się plonem, który urósł z tamtych zasiewów, myśli ich pobiegną od owych lutowych dni 1905 roku — jeszcze dalej w głąb czasu.

Przed oczyma zebranych uczestników pamiętnego strajku szkolnego zamajaczą, niby postaci „nieznanych żołnierzy", te rzesze cichych, często zapomnianych pracowników i pracowniczek, którzy byli ich poprzednikami i wychowawcami. Wystąpią, jak żywe, postaci tych apostołów polskiej oświaty, co to przez dziesiątki lat, w czasach najcięższego ucisku, szli po wsiach i miasteczkach polskich, kryli się po chalupach chłopskich, poddaszach rzemieślniczych i w salonikach inteligencji, i nauczali na polskim elementarzu i na polskim modlitewniku, niosąc ukryte w dłoniach światełka miłości Polski i nadziei lepszego jutra.

Te „siłaczki" z noweli Żeromskiego, te „Rochy" z „Chłopów" Reymonta, ci chłopi-unici z Podlasia... Ci pierwsi, wytrwali rycerze polskiego elementarza, jak Promyk-Prószyński i inni...

I oni wszyscy staną dziś w jednym rzędzie, niby ogniwa tego samego łańcucha, przy obchodzie wielkiego święta Filaretów 1905 roku.

Jubileusze nie mogą się jednak ograniczać tylko do wspomnień. Wiemy już dzisiaj o tem dobrze. Z przeżyć czasów minionych wysnuwać należy także wnioski dla czasów teraźniejszych i przyszłych. Myśl ta narzuci się z pewnością niedoparcie i uczestnikom dzisiejszego Zjazdu.

A szukać nie potrzebują długo. Bo oto, niby naturalna a zwycięska konsekwencja ich własnego czynu z 1905 roku, przychodzą do nich słowa wypowiedziane niedawno przez Szefa pracy oświatowej naszego Rządu:

„Musimy budować twierdzę w sercach obywateli"; musimy wychowywać dla Państwa i w duchu tych idei, które krzewi największy, współczesny Człowiek Polski: On, w którego sercu płoną dzisiaj te same ognie, jakie ożywiały bojowników polskiej szkoły 1905 roku!

Wskazanie, które nie potrzebuje komentarzy!

Życząc uczestnikom Zjazdu Warszawskiego jak najpiękniejszych chwil, społeczeństwo Małopolski, tak silnie związane z oświatową wiosną 1905 roku, przyłącza się całem sercem do Uroczystości.

Z ostatniej chwili.

Odpowiedź kierownictwa Stalhelmu

na depeszę Hervé'go.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. Z Berlina donoszą: Zarząd naczelny Stahlhelmu ogłasza odpowiedź na depeszę Arnolda Rechberga w sprawie propozycji Hervego, dotyczących warunków porozumienia między Francją a Niemcami. W odpowiedzi tej Stahlhelm podkreśla, że wszystkie warunki porozumienia, wysunięte przez Hervego, organizacja Stahlhelmu od lat uważała za główny cel polityki zagranicznej Niemiec. Mimo to Stahlhelm odnosi się z pewną rezerwą do akcji Hervego, ponieważ dotychczas nie jest pewne, czy występuje on jako pełnomocny przedstawiciel kół francuski. Rezerwa ta jest tem bardziej uzasadniona, ponieważ francuski związek b. kombatantów odrzuca bezwzględnie propozycje Hervego.

Akcja prezydenta Hoovera

w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

Nowy Jork, 24 października. (P. A. T.). Artur Woods, powołany przez prezydenta Hoovera do skoordynowania środków przyjścia z pomocą bezrobotnym, których liczba sięga obecnie 4 miljony, wystosował apel do przemysłowców amerykańskich, wzywając ich do zatrudnienia możliwie największej liczby robotników. Powstały specjalne komisje regjonalne, mające na celu niesienie pomocy bezrobotnym. Prezydent Farm Board Federal zalecał oddanie do dyspozycji bezrobotnych na koszt państwa odpowiedniej ilości zboża, co równocześnie miałoby tę korzystną stronę, że zmniejszyłoby nadprodukcję zboża w Stanach Zjednoczonych.

Głos dziennika arabskiego

o ostatniej deklaracji angielskiej.

Jerozolima, 24 października. (PAT). Dziennik arabski „Falastin" nazywa ostatnią deklarację rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny wielkiem zwycięstwem Arabów. Deklaracja Balfoura — pisze dziennik — już nie istnieje. Emigracja Żydów do Palestyny skończyła się. Proponowana przez komisję Simpsona Rada ustawodawcza nie jest podobna do Rady projektowanej w r. 1922, ponieważ opiera się ona na innych przesłankach politycznych. Dziennik wzywa Arabów do współpracy z rządem brytyjskim celem doprowadzenia do końca dzieła niepodległości.

W Wiedniu istnieje centrala

szpiegowska.

Wiedeń, 24 października. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu: Wobec oświadczenia wiedeńskiej dyrekcji policji, że nic jej nie wiadomo o istnieniu sowieckiego biura szpiegowskiego w Wiedniu, stwierdza policja bukareszteńska, co następuje: Wszystkie listy, które skonfiskowano u aresztowanych w Bukareszcie, nadesłane były z Wiednia. Wszyscy kierownicy organizacji szpiegowskiej, między innymi także szef jej inż. Mattha posiadali paszporty austrjackie i figurowali jako obywatele austrjaccy. Ubolewać należy, że wiedeńska policja dementuje sprawę, w którą wmieszani są Austrjacy i której nici prowadzą niewątpliwie do Wiednia. Dowody te są niezaprzeczalne. Policja bukaresztеńska wskazuje wkońcu na to, że przed trzema tygodniami odbył się w Wiedniu tajny kongres wszystkich kierowników sowieckich organizacyj szpiegowskich w państwach środkowej Europy i bałkańskich, a to celem wysłuchania nowych wskazówek. W kongresie tym wziął udział szef rumuńskiej organizacji Mattha. Policja bukaresztеńska, która go już od dłuższego czasu obserwowała, pozwoliła mu już bez przeszkód wyjechać do Wiednia, aby go po powrocie aresztować, i w ten sposób dostać dokumenty z kongresu wiedeńskiego. Władze rumuńskie zwróciły się w drodze dyplomatycznej do Wiednia i zakomunikowały kompetentnym czynnikom, że w Wiedniu istnieje sowiecka organizacja szpiegowska. Ze strony wiedeńskiej dyrekcji policji oświadczono, że dotychczas nie nadeszło zawiadomienie policji bukaresztеńskiej o odkryciu sowieckiej centrali szpiegowskiej. Wcześne doniesienia dzienników nie dały policji wiedeńskiej podstaw do przeprowadzenia śledztwa. Skoro nadejdą z Bukaresztu szczegółowe relacje, wówczas policja wiedeńska przeprowadzi śledztwo z całą energją.

Nowy wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Powody, dla których Marszałek zgodził się dać Swoje nazwisko na czoło listy B. B. W. R.

Dnia 24 b. m. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, przyjął naczelnego redaktora „Gazety Polskiej“ p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu.

Dlaczego Marszałek Piłudski nie kandydował dawniej?

— Proszę o wybaczenie panie Marszałku, że pozwalam sobie trudzić Go znowu. Tym razem chciałbym zapytać o wybory.

— Bardzo rad jestem, że pana widzę, gdyż rozumiem, że będę musiał wytłumaczyć publicznie, dlaczego wbrew mojemu dotychczasowemu postępowaniu zgodziłem się dać swoje imię na wybory do Sejmu.

Nigdy dotąd tego nie czyniłem, mimo że przy każdych prawie wyborach byłem upraszany o to. Zawsze odmawiałem stanowczo. Odmawiałem zaś przedewszystkiem dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić swojej osoby w tej metodzie pracy, jaką ma każdy Sejm i każdy parlament.

Były jednak poprzednio i inne motywy, do których przywiązywałem nadzwyczajną wagę. Nie mogłem sobie mianowicie wyobrazić, że mogę stanąć w jakiekolwiek szranki partyjne. Tembardziej, że rozwój prac Sejmu u nas prowadził partje do takiego zacieśnienia, iż każda drobna praca partji znaczyła dla posłów znacznie więcej, niż praca dla ogółu, niż praca dla wszystkich.

Konkurencja partyjna poszła u nas od pierwszej chwili istnienia Państwa tak dziwacznie i tak ostro, a zarazem z tak wielką ilością kłamstw i łajdactw, że odrazu zaczęło się wytwarzać to, co nazwałem „cloaca maxima“. Każde nadużycie, każde łajdactwo było dobrem wtedy, gdy robił je członek partji własnej, złem zaś tylko wtedy, gdy robił je członek innej partji. Chciwość zaś na pieniądze, jako czynnik siły partyjnej, rosła tak gwałtownie, że każda partja cuchnęła zbyt silnie, abym ja był w stanie wytrzymać.

BBWR. i jego rola w Sejmie.

Nawet gdy przy przeszłych wyborach stanął w szranki walki o mandaty t. zw. BBWR., odmówiłem i temu blokowi swojego imienia, dlatego, że się bałem, iż nie potrafi on nacisku partyjnictwa wytrzymać.

Minęło jednak parę lat pracy. Obserwując ją, musiałem stwierdzić, że zjawienie się na arenie publicznej BBWR., który wyszedł odrazu na najliczniejszy klub Sejmu, spowodowało natychmiast połączenie się wszystkich partyjnych wychodków przeciw blokowi, jak gdyby rzucono hasło: „wszystkie łajdaki partyjne łączcie się, bo wspólne niebezpieczeństwo idzie“.

Niechybnie przy tem niebezpieczeństwie, grożącem metodom, wyrobionym przez dotychczasowe Sejmy, żeglujące pod banderą warcholów partyjnych, rosła zaciekłość i nienawiść, a jednocześnie wzrastała niemożliwość dalszego brnięcia w tym samym kierunku, w którym szły dwa Sejmy poprzednie.

Decyzja Marszałka.

Po namyśle więc zadecydowałem, że nazwisko swoje muszę dać tam, gdzie jest słuszność i większa nadzieja na poprawę tak zabagnionych stosunków Rzeczypospolitej. W Bloku Bezpartyjnym skupiają się bowiem ludzie, którzy potrafią przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiemi drobnemi interesami i wygodami, nad interesami czy wygodami swej grupy dla pracy nad dobrem ogólnem. Możliwą więc staje się przyzwoita praca, możliwa jest także naprawa zepsucia, wniesionego do Polski przez zawodowych „pyskaczy“ partyjnych.

Drugą przyczyną, dla której nazwisko swoje dałem Blokowi Bezpartyjnemu, był stosunek Bloku do odpowiedzialności, którą każdy człowiek ponosić musi za swoje czyny.

Brak odpowiedzialności — zasadą partyjnictwa.

Osobiście nie mogę poprostu znosić tego poczucia nieodpowiedzialności, które tak silnie jest założone w charakterze polskim. Jest to, zdaniem mojem, dowód słabości, gdyż silny człowiek nie może nie szukać odpowiedzialności za swoje czyny i nigdy nie zechce odpowiedzialności za nie unikać, system zaś partyjnictwa, chociaż nie dał u nas na szczęście przewagi żadnej partji, uczynił jednak brak odpowiedzialności zasadą życia i postępowania.

Gdy zaś weźmiemy jako punkt wyjścia to, co mówiłem o partyjnictwie, znajdziemy łatwo tak daleko posuniętą niechęć do odpowiadania za swoje czynności, że bodaj najbardziej charakterystyczną, najbardziej rzucającą się w oczy cechą naszego Sejmu było właśnie unikanie za wszelką cenę jakiejkolwiek odpowiedzialności za każdy brud, czyniony przez posłów.

Demoralizacja, siana w ten sposób w naród, szła nieledwie z każdym tygodniem dalej i dalej, czyniąc życie ohydnem i obrzydliwem. „Cloaca maxima“, zebrana na ul. Wiejskiej sięgała swym zapachem do wszystkich zakątków życia, czyniąc ten zapach charakterystycznym dla Państwa. Ten system przenosił się z ul. Wiejskiej na urzędy, przenosił się na samorządy, wkradał się w życie prywatne, czyniąc z nieodpowiedzialności sądowej nieledwie zasadę życia polskiego.

Blok Bezpartyjny zdobył się na tak piękny i szlachetny odruch, że jest on bodaj najładniejszą prawdą w historji naszego Państwa. Mianowicie ogłosił, że każdy z członków klubu staje do rozporządzenia każdej władzy sądowej, zrzekając się praw, tak zacięcie przez resztę Sejmu bronionych, praw t. zw. immunitetu.

Klub ten uważał sobie za dyshonor, za brak wewnętrznej uczciwości pozostawanie w tej sytuacji, że gdy każdy z obywateli jest odpowiedzialny sądownie, to poseł za te same czyny, przestępstwa czy zbrodnie pociągany do odpowiedzialności nie jest.

Wystąpieniem tem więcej bodaj niż czemkolwiek innem klub BBWR. uczynił niemożliwem do wytrzymania zaostrzenie stosunków pomiędzy sobą a resztą Sejmu. Panowie z reszty Sejmu ze zwykłą sobie bezczelnością rozpoczęli taktykę zupełnego negowania najliczniejszego w Sejmie klubu za taką „bluźnierczą chęć naruszenia źrenicy wolności“ łajdaków i szujów.

Te dwa motywy wystarczyły mi w zupełności, abym się wyrzekł dotychczasowej abstynencji i dał swoje nazwisko na wybory.

Te dwa motywy, to jest partyjnictwo i unikanie przez panów posłów za wszelką cenę odpowiedzialności, wystarczyły mi najzupełniej do postawienia mojego nazwiska do dyspozycji wszystkich tych, którzy wyraźnie tym dwom nieznośnym wadom naszego życia zaprzeczali.

Nie mogę jednak nie powiedzieć panom, że przy bacznej obserwacji naszego życia spotykać się muszę z dość wyraźną niechęcią do takowego stanu, gdyż ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego, to to zupełnie powinno wystarczyć i oswabadza ich wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem i od zajmowania się tak nudną kwestją, jak wybory do Sejmu.

„Cezaryzm rewolucyjny“ i „parlamentaryzm z rewolwerem“.

Nazywam „dureńkami“ tych panów, których niestety tak dużo w Polsce. Pogląd taki, że go nazwę „cezarystyczno-rewolucyjnym“ jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku „parlamentaryzmu z rewolwerem“. „Dureńki“ doskonale się nawzajem uzupełniają.

Nie mogę jednak wobec tego nie zatrzymać się na historji tak świeżej i tak łatwo zapominanej naszych prac od czasu powstania Polski. Mówimy bowiem często za dużo o t. zw. budowaniu państwa, nie licząc się najzupełniej z faktami historycznemi, a licząc się jedynie ze swojemi, chwilowemi nawet poglądami, które wychodzą poza realność i dają w ten sposób jeszcze raz dowód, jak aberacja myślowa, prowadząca do irrealności, jest częstą w Polsce.

Jak wyglądała Polska po powrocie Marszałka z Magdeburga?

Proszę pana, kiedym 11 listopada 1918 r. wracał z więzienia magdeburskiego do Polski, znalazłem Polskę w takim rozgardjaszu i chaosie organizacyjnym i myślowym, żem zrazu szukał jedynie scałkowania tego rozgardjaszu i chaosu, aby zacząć budowę nowego tworu historycznego: Państwa Polskiego. Muszę powiedzieć, że na drodze przedewszystkiem stanęło mi nie co innego, jak rozszalałe w bezsilności swojej partynictwo i „dureństwo“ bądź „cezarystyczno - rewolucyjne“, bądź połączenie demokratyzmu z rewolwerem, bądź znowu tak znane niechlujstwo pracy.

Zdecydowałem wtedy odrazu, a byłem wtedy niepisanym dyktatorem Polski, śpiesznie zwołać Sejm polski dlatego, aby skomplikowaną pracę budownictwa państwowego nań złożyć, zostawiając sobie jedynie pracę nad wojskiem i musowe dowodzenie niem podczas wojny, gdyż rozumiałem, że burza wojenna, uspokojona na zachodzie, idzie swoją nawalnicą na nas.

I teraz, gdy się zastanawiam nad tą chwilą, nie sądzę, abym się omylił. Mogłem się omylić i omyliłem się istotnie, sądząc moich współziomków, gdyż chciałem przypuszczać, że chwila tak wielka i tak historyczna odrodzi duszę polską. Tegom jednak w pracy swojej niestety nie spotkał.

Pierwszy Sejm, zwołany przezemnie do Warszawy, był Sejmem najmniej udanym. Nie tylko panował w nim pełny chaos i niemiejętność pracy, zaciekłość partyjnictwa i szukanie przewagi partyjnictwa nad wszystkimi i wszystkiem była tak wielka, że dopuszczała wszelkie, ale to wszelkie łajdactwa, wszelkie oszukaństwa i wszelkie zbrodnie na rzecz tej absolutnej przewagi rozwydrzonego partyjnictwa.

Sejm był suwerennym za moją zgodą. Lecz ja przeciwstawiłem siebie jakiejkolwiek przewadze, jakiejkolwiek partji w Polsce i swoje zadanie spełniłem do końca. Niestety, okupić to musiałem ustępstwami na rzecz suwerenności tak dziecinnej i — powiedzmy — tak łajdackiej, jaką była ona w tym pierwszym Sejmie.

Gdy wojna zwycięstwem mojem się zakończyła, zastanawiałem się nieraz nad kwestją, czy wobec rozwielmożnienia się suwerennego łajdactwa, nie położyć temu kres zapomocą rozwiązania Sejmu choćby siłą i zwołania innego dla jednej jedynej pracy: stworzenia dla Polski Konstytucji.

Było to dla mnie tak możliwem i technicznie tak łatwem, że nawet nie wymagałoby dużego wysiłku. To znaczy łatwem było dla mnie stworzyć odpowiednik dla „cezarystyczno - rewolucyjnych“ poglądów „dureńków“ polskich.

Jeżeli się zatrzymałem przed tym aktem, to łatwo panu zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż powtarzam, fizycznie to było bardzo łatwem. Zatrzymałem się zaś dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić siebie takiego, jakim jestem w pracy stałej i ustawicznej — powiem wyraźnie — ze złodziejami. Jak nie mogłem, to nie mogłem, jak nie potrafię to nie potrafię. Myślę zawsze technicznie i dlatego jedynie powiedziałem sobie, że tej pracy nie potrafię na sobie wymusić.

Niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne.

Nie będę opisywał, co mnie to kosztowało. Powiem tylko, że zacząłem ciężko chorować i że nieledwie co miesiąca byłem w gorączce, a tymczasem ten przeklęty Sejm, ten stek łajdaków i szujów wszelkiego rodzaju przeciągał tworzenie Konstytucji, zresztą niechlujnie napisanej, nie na miesiące, ale na lata. Myślałem, że żywy nie wyjdę z Belwederu.

Ten zalążek suwerenności, do którego dopuściłem w początkach Polski, mści się na Polsce, na życiu i na pracy Sejmu dotąd bez końca, nie dając możności Państwu wyjść na normalne tory i drogi. Suwerenności bowiem panowie posłowie nigdy nie chcą rozumieć jako suwerenności instytucji, chociaż i to jest według mnie nonsensowna, ale zgodnie ze swojem partyjnictwem usilnie rozszerzają tę suwerenność ciągle i stale na partje, a specjalnie na panów posłów, czyniąc w ten sposób z życia polskiego bagno, nie dające możności dla normalnej pracy.

Już mówiłem panu, że ryba cuchnie od głowy. I gdy w centralnych instytucjach przeważa cuchnięcie, w kraju całym ten zapach przeważa także.

Niechybnie, proszę pana, mam za sobą także wypadki majowe, gdy wystąpiłem ze środkami przemocy w stosunku do istniejącego w owe czasy w Polsce porządku. Uczyniłem to dlatego, że zdaniem mojem Polska w owe czasy stała na brzegu nieuniknionej i zupełnie widocznej dla mnie przepaści. Sejmowładztwo bowiem w łączności z całym szeregiem nadużyć stwarzało sytuację w rodzaju czasów upadku Polski, to znaczy stawała ona otworem dla każdego, kto chciałby wejść.

Wiem jednakże, że i w owe czasy zawiodłem przypuszczenia „cezarystyczno - rewolucyjne", kierując przebieg dalszych wypadków na płaszczyznę czystego legalizmu.

„Przegrać nie jesteśmy w stanie".

Naturalnie i pan i wszyscy mogą łatwo zrozumieć, że ja zarówno jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jesteśmy w stanie: to znaczy, że niemożliwe jest przypuszczać, aby sejmowładztwo czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć wraz ze swoją „suwerennością" w jakikolwiek sposób i sprawa postawiona przezemnie na wybory, nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mojej strony.

Były czasy znacznie cięższe i znacznie trudniejsze, a jednak zostały one zwycięsko przetrzymane.

Jeżeli skłoniłem pana Prezydenta do zarządzenia wyborów, to jest postawienia przed narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi, uczyniłem to dlatego, aby raz nareszcie odwrócić kartę historji ze smutnemi dla nas wspomnieniami, z tak smutną i pełną łajdactw przeszłością, aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski.

Pytanie, na które mają odpowiedzieć wyborcy.

To pytanie brzmi więc: Czy Polska chce, aby jej Sejmy były podobne do dawnych i miały cechę suwerenności partyj i wychodków partyjnych, rozzuchwalających się w nadużyciach, czy też chce z tem zerwać tak, aby śladu z tej przeszłości nie zostało.

Jeżeli to pytanie postawiłem, to dlatego, iż jestem przekonany, że panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy i że nie mają zepsutego gustu do smrodu i do różnego partyjnego paskudztwa.

Jeszcze jeden b. poseł aresztowany.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym został aresztowany w Białymstoku i osadzony w więzieniu b. poseł Dominik Łoś. Jest on oskarżony z art. 154 część 2 kodeksu karnego.

* * *

Warszawa, 25 października. (P. A. T.). W dniu 24 b. m. odbyła się przed sądem okręgowym w Kaliszu rozprawa przeciwko b. posłowi Domagale ze stronnictwa chłopskiego, oskarżonemu o zniewagę przedstawiciela starostwa na wiecu w Wieluniu, oraz o podżeganie do nieusłuchania wezwania policji do rozejścia się, skierowanego do uczestników wiecu. Sąd okręgowy skazał b. posła Domagałę na karę jedno-miesięcznego aresztu.

OSTRZEŻENIE.

Zwracamy uwagę naszej P. T. Klijenteli, że posiadamy nadal wyłączne zastępstwo słynnej fabryki obuwia

F. L. POPPER w Chrudim

W ostatnich czasach pojawiły się wprawdzie w innych sklepach buciki o nazwie podobnej do firmy F. L. POPPER i w bardzo podobnem opakowaniu, nie pochodzą one jednak z fabryki F. L. POPPERA.

Oryginalne buciki marki F. L. Popper sprzedaje się nadal tylko w naszym sklepie.

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Zgon por. Zaćwilichowskiego.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym o godz. 17.40 w szpitalu Ujazdowskim zmarł na skutek odniesionych ran w czasie katastrofy samochodowej pod Płońskiem, radca Ministerstwa spraw zagranicznych Stanisław Zaćwilichowski. Ś. p. Zaćwilichowski pełnił w gabinecie prof. Kazimierza Bartla obowiązki szefa gabnetu prezesa Rady Ministrów.

Poprawa kursu pożyczek polskich.

Nowy Jork, 24 października. (P. A. T.). Kursy polskie w Nowym Jorku poprawiły się w dniu 22 b. m. w stosunku do 21 b. m. ponownie, podczas gdy jednocześnie pożyczki niemiecka i jugosłowiańska utrzymały się bez zmian. 8-proc. pożyczka dolarowa z r. 1925 zwyżkowała o 1 punkt do 87. 7-proc. pożyczka stabilizacyjna zwyżkowała o 7.8 punktów, do 78.3/8. 6-proc. pożyczka utrzymała się bez zmian, zaś 7-proc. pożyczka górnośląska zwyżkowała o 2 i pół punkta, do 59.5, w stosunku do dnia 20 b. m.

Liczba bezrobotnych.

Warszawa, 24 października. (P. A. T.). Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 11—18 października br. wykazuje 168.659 bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urzędzie pośrednictwa pracy, w tem 35.573 kobiet.

Costes i Bellonte we Francji.

Havre, 24 października. (PAT.). Parowiec transatlantycki, wiozący Costeza i Bellonta, przybył tu o godz. 2 w nocy. O godz. 7 rano lotnicy francuscy przyjęli szereg oficjalnych przed stawicieli świata lotniczego oraz prasy.

FUTRA wszelkiego rodzaju i gatunków. Najnowsze fasony. Płaszcze damskie z baranków, selskinów i innych modnych futer. Ceny konkurencyjne poleca **ANDRZEJ KUŹMIŃSKI** Lwów pl. Marjacki 9. Tel. 42-53

Walka o „Polski Instytut Literacki" 2)

(Dokończenie.)

Spokojniej już traktuje całą sprawę w „Świecie" znakomity krytyk **Jan Lorentowicz**. Obchodzi go głównie stosunek przyszłego „Instytutu Literackiego" do Akademji Umiejętności.

Autor atakuje Akademję Umiejętności za jej stare tradycje, za jej ciasny i jednostronny punkt widzenia, wedle którego tworzą rzekomo literaturę polską nie twórcy, ale „badacze literatury" czyli profesorowie-poloniści.

Obawia się poprostu zalewu Instytutu przez tych badaczy, tworzenia jeszcze jednej uczonej placówki Akademji Umiejętności. „Nie można dopuścić" — woła na końcu — „aby sprawy naszej literatury regulowali wyłącznie poloniści i „przyczynkowicze". Literatura twórcza ma swój byt odrębny, ma swoją wiekopomną chwałę w narodzie i nie może być pozbawiona prawa stanowienia o swych potrzebach w normalnej organizacji państwa". Poważne zastrzeżenia ze strony Lorentowicza budzą — podobnie, jak u Kadena-Bandrowskiego — nazwiska członków — założycieli, którzy automatycznie stają się Komitetem zarządzającym.

O ile obaj wymienieni pisarze (zwłaszcza Kaden-Bandrowski) nie oszczędzali też Dyrektora Funduszu Kultury, jako inicjatora całej sprawy, to najbezwzględniej użył sobie na osobie p. Stanisława Michalskiego — **Boy-Żeleński** w feljetonie „Era Stanisławowska" w „Kurjerze Porannym".

Naturalnie „Era Stanisławowska"— to nie era Stanisława Augusta, ale Stanisława Michalskiego, który otrzymał tu od wymyślającego niepowściągliwie Boya przydomki: „urzędowego opiekuna literatury", „starego szlachcica bijącego packą muchy w otoczeniu rezydentów", osobistości z „Pamiętników Kwestarza", rejenta Milczka z „Zemsty" Fredry, naszego Machiavella itp.

Dostało się też i Arturowi Górskiemu, nazwanemu „wielkim Mistrzem loży mistycznego nieróbstwa" i autoryzowanym wydawcą sejmowego wydania Mickiewicza, które nigdy nie ujrzy światła dziennego. Nie mówimy już nawet o dotkliwych „prztyczkach" w stronę „gramatykarzy" (Szober) i „badaczy" z Komitetu założycieli; tylko jedna Akademja Umiejętności (co za szczęście!) oszczędzona została przez starego Krakowianina z „Zielonego Balonika".

Wspominaliśmy tylko o atakach. Czyż jednak nie pojawiły się jakieś głosy obrończe? Niewątpliwie.

Kilka pism pomieściło drobne notatki, utrzymujące, że cały hałas jest przedwczesny, bo sprawa Instytutu nie jest jeszcze przesądzona ani ujawniona; nie brakło też w tych notatkach złośliwości w stronę Kadena-Bandrowskiego i sanacji.

Ważniejszy jest jednak głos Artura Górskiego, będący krótką odpowiedzią na dotychczasowe ataki.

Wybitny ten pisarz, jeden z twórców „Instytutu", występuje przedewszystkiem przeciwko ostremu tonowi ataków, przeciw ich gwałtowności, która — jak pisze — nie cofnęła się nawet przed poniżającym tonem w stosunku do pań, zasiadających w Komitecie Instytutu, ani przed posądzeniem inicjatorów o nieprawomyślność wobec Rządu.

Widzi też Górski w atakach przeciwników wysiłek, aby nie dopuścić do nowego ośrodka opinji literackiej w Polsce, któryby mógł przeciwstawić się kiedyś zmonopolizowanej na gruncie Warszawy opinji dotychczasowej. A „byłoby może za duszno piersiom, — pisze A. Górski — gdyby Polska kończyła się na Warszawie". Potępia dalej autor ofenzywę, przedsięwziętą przeciw Dyrektorowi Funduszu Kultury Narodowej, a ataki osobiste na dyr. Michalskiego piętnuje mianem brutalności.

Z tenoru artykułu wynika, że „Instytut Literacki" jest przecież — mimo wszystko — rzeczywistością i faktem już dokonanym, z którym liczyć się trzeba i który osądzać będzie można sprawiedliwie dopiero po jego czynach. Wszystko zależy od tego — kończy swoją odpowiedź Artur Górski — „czy Instytut Literacki i jego zamierzenia znajdą w społeczeństwie poparcie".

Przytoczyliśmy szereg głosów o nowej placówce kulturalnej, której powstanie wywołało tak żywą polemikę, zapewne jeszcze nieukończoną. W całej sprawie zajęliśmy stanowisko ściśle referujące.

„Instytut Literacki" stworzony został przez oficjalne czynniki naszego Rządu, które niewątpliwie roztrząsały należycie jego podstawy i racje istnienia, zanim zadecydowały o powołaniu instytucji do życia.

Oparcie „Instytutu" o „Fundusz Kultury Narodowej" — wydaje się rzeczą zupełnie naturalną; tak samo trudno krytykować fakt, że do pisarzów polskich zaliczono nietylko beletrystów, ale i „naukowców", o których przedstawiciele pięknego pióra polskiego wyrażają się tak pogardliwie; przecież ci „naukowcy" reprezentują w kulturze polskiej także jakąś cząstkę, mają także jakieś prawo do pomocy moralnej i materjalnej ze strony Rządu i społeczeństwa. Akademje Umiejętności na całym świecie otaczane są ze strony twórców szacunkiem; u nas widocznie układają się te rzeczy nieco inaczej...

Miejmy jednak nadzieję, że wielka wojna o „Instytut Literacki" ucichnie niebawem przy wzajemnej dobrej woli, i że nasza literatura piękna, której tak szczerze i mocno bronią dziś jej najznakomitsi przedstawiciele, uzyska w nowym „Instytucie" wszystkie należne jej prawa.

Tej zgody życzyć sobie należy w imię tego, co nam wszystkim jest najdroższe: w imię mocy i rozkwitu polskiej kultury duchowej!

(—w—)

Z życia prowincji.

Z ruchu wyborczego. — Nowy powiatowy Komendant.

Kałusz, w październiku 1930.

Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie konstytuujące Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z inicjatywy p. Starościny Kostołowskiej. Po referacie o celu i zadaniach Związku założono oddział w Kałuszu. Obecnie rozwija oddział ten żywą akcję utworzywszy szeroki Komitet wyborczy pod przewodnictwem p. Kostołowskiej.

Do akcji wyborczej zgłosiło akces Koło Kobiet żydowskich z p. Spindlową na czele, natomiast Organizacja Narodowa Kobiet, licząca kilkanaście członków, odmówiła współpracy.

Utworzono sekcję propagandową komitetu wyborczego kobiet w powiecie.

Tegoż dnia po południu odbyło się zebranie nauczycielstwa z powiatu. Po przemówieniach p. Starosty Kostołowskiego i dra Hirschberga uchwalono rezolucję wzywającą całe nauczycielstwo oraz całą ludność polską do żywiołowej manifestacji w dniu wyborów dla Marszałka Piłsudskiego przez jawne głosowanie na listę Nr. 1.

Na wiecu wyborczym w gminie Landestreu o mieszanej ludności polsko-niemieckiej, referowali pp. Straus, Lichota i Bereźnicki.

Na wniosek pp. prof. Sengera i prof. Ignacego Wąsowicza, uchwaliła nawet niemiecka ludność głosować jawnie za listą Nr. 1, celem wykazania swojej obywatelskiej lojalności.

Na wiecu w Wojniłowie, jawili się Polacy, Rusini i Żydzi w liczbie około 400. Wiec zagaił dr. Twaróg. Po przemówieniu kandydata na posła p. rejenta Sokola, entuzjastycznie oklaskiwanego, oraz po przemówieniach rolnika Bery z Kopanek, podnoszącego zasługi kandydata a i obecnego na sali starosty powiatu, Kostołowskiego, którego nazwał ojcem powiatu, wreszcie po przemówieniu dra Hirschberga, uchwalono wśród niemilknących oklasków rezolucję wzywającą do wytężenia wszystkich sił w pracy dla listy Nr. 1.

Na terenie „Tespu" pracuje komitet wyborczy z udziałem pp. Śliwy, Riegla, Bereźnickiego i innych.

Kałusz z radością powitał Powiatowego Komendanta P. W. i W. F. w osobie energicznego i pracowitego kapitana W. P. Leona Wilczewskiego. Prezes Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. pan Starosta Kostołowski przygotowuje dla komendanta osobny lokal, adaptując go na te cele. W ten sposób, dzięki zabiegom społeczeństwa i poparciu ze strony podpułkownika Parafińskiego ze Stanisławowa, usunięto poważną lukę, którą odczuwaliśmy z powodu braku komendanta w osobie oficera.

Dr. J. H.

Tytoń bez nikotyny.

Instytut badania tytoniu, istniejący w pobliżu Karlsruhe, pracuje obecnie nad doprowadzeniem drogą naturalną do tego, by rośliny tytoniowe już to wcale nie zawierały nikotyny, już też dowolną jej ilość.

Wielką zaletę otrzymanych przez hodowlę czystych gatunków tytoniu, pozbawionych drogą naturalną nikotyny, stanowi to, że tytuń taki nie będzie tracił aromatu, ani też zapachu i smaku przy paleniu, odróżniając się pod tym względem od tytoniu, z którego usunięto nikotynę drogą chemiczną.

Ponadto dym odnikotynowanego prawie zupełnie, lub zupełnie, drogą naturalną tytoniu, jest daleko znośniejszy dla osób wrażliwych na dym tytoniowy, niż dym tytoniu, obfitującego w nikotynę. Dym ten nie pozostawia w pokojach tej nieprzyjemnej woni, jaką pozostawia tytoń z nikotyną.

A więc cieszcie się palacze, którym nikotyna szkodzi, a papierosy sztucznie odnikotynowane nie smakują.

Uchwała stowarzyszeń pracowników państw. w sprawie głosowania.

Przedstawiciele 36 Związków i Stowarzyszeń lwowskich, grupujących pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zebrani w d. 24 b. m. na posiedzeniu Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w lokalu Stowarzyszenia urzędników skarbowych, jednogłośnie uchwalili solidaryzować się ze stanowiskiem zajętem przez świat pracowniczy Górnego Śląska i wezwać wszystkich członków pracowniczych związków i stowarzyszeń, aby w d. 16 listopada i 23 listopada, celem zamanifestowania swoich uczuć dla Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego Rządu głosowali jawnie.

Wiece przedwyborcze B. B. W. R. we Lwowie.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwołuje na najbliższą niedzielę 26 bm. wiece przedwyborcze w następujących lokalach: Kino Palace (ul. Legjonów), kino Chimera (ul. Akademicka), kino Wojskowe (ul. Kurkowa 12), w sali Jad Charuzim ul. Bersteina 11, i w Monopolu Spirytusowym na Bogdanówce. Na wiecach tych będą przedstawione zadania przyszłego Sejmu w zakresie ugruntowania potęgi Państwa i współpracy Sejmu z Rządem Marszałka Piłsudskiego w kierunku gospodarczego i moralnego rozwoju Narodu.

Obywatele wszystkich stanów, którym dobro, potęga i rozwój Państwa i Narodu leży na sercu jawcie się licznie!

Zwycięstwo rewolucji w Brazylji.

Prezydent republiki ustąpił.

Rio de Janeiro, 24 października. (PAT). **Rewolucja w Brazylji zwyciężyła.** Rząd został obalony, a prezydent republiki Louis zrezygnował ze swego stanowiska.

Nowy Jork, 24 października. Według depesz radjowych z Rio de Janeiro, bezpośrednią przyczyną upadku rządu był bunt wychowanków Szkoły wojskowej w stolicy, kierowany przez kilku wyższych oficerów. Marynarka, która dotychczas zachowywała się lojalnie w stosunku do rządu, przystąpiła do rewolucji. Wkrótce potem rząd zgłosił dymisję. Gdy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, tłumy mieszkańców wyległy na ulice, manifestując entuzjastycznie na cześć rewolucji. Na znak radości banki i magazyny zostały zamknięte na dzień dzisiejszy.

Buenos Aires, 24 października. (P. A. T.). Jak donoszą z Porto Alegro, na podstawie informacji rewolucyjnego sztabu generalnego, armja i flota rządowa przeszły na stronę rewolucji. Z Assomption donoszą, że minister finansów dr. Ayala został ciężko raniony przez napastnika, którego sam zabił. Według ostatnich wiadomości, Ayala zmarł skutkiem odniesionych ran. Jak donoszą z Rio de Janeiro, oficerowie armji i marynarki, w których rękach spoczywa władza od chwili dymisji prezydenta, ogłosili proklamację, w której wzywają wszystkich brazylijczyków tak stronników rządu jak i rewolucjonistów, do popierania ruchu pokojowego. Proklamacja wzywa wojska obu stron do zaprzestania wzajemnych wystąpień i domaga się, aby pełnomocnicy odbyli konferencję z rządem prowizorycznym w celu uspokojenia kraju. W Rio de Janeiro panuje ogromne wzburzenie. Czynniki wojskowe usunęły policję i same usiłują utrzymać porządek w mieście.

Buenos Aires, 25 października. (P. A. T.). Donoszą z Rio de Janeiro: geneza wczorajszych rannych wypadków jest następująca: generał Leite de Castrez dowódca fortecy odmówił stawienia się w ministerstwie wojny i zawiadomił generała Barretoze o sytuacji. Ten również przyłączył się do akcji powstańczej wraz z głównym dowódcą armji i marynarki. Dowódcy wojskowi wystosowali do prezydenta republiki ultimatum, jednakowoż prezydent odmówił zrzeczenia się władzy wobec czego został aresztowany. Aresztowany został poza tem zastępca prezydenta republiki i minister spraw wojskowych.

Nowy Jork, 24 października. (P. A. T.). Prowincjonalny rząd brazylijski uformuje się prawdopodobnie w najbliższym czasie pod przewodnictwem gen. Barreto. Wkrótce po północy Barreto udał się do pałacu prezydenta, do którego wstęp został zamknięty, i starał się nakłonić prezydenta Louisa do podania się do dymisji. W ciągu kilku godzin prezydent Louis opierał się temu żądaniu, a także nie chciał przelać władzy w ręce przewodniczącego sądu najwyższego Godofre Dacunha, który w myśl obowiązujących przepisów jest jego prawnym następcą. W tym czasie w wielu miejscach doszło do napadów na lokale partyj rządowych. Ruch w mieście ustał, magazyny i bramy domów zostały zamknięte.

Niemcy zaniepokojone.

Polska broń w Hedżasie.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Jerozolimy podaje alarmującą wiadomość o przybyciu polskiego okrętu z Gdyni z ładunkiem broni i amunicji, przeznaczonym dla króla Hedżasu. Transportowi temu towarzyszyć miał delegat polskiego M. S. Z. i kierownik koncernu polskiego przemysłu wojennego. Król miał być szczególnie zachwycony działami szybkostrzelnemi i przesłać miał Marsz. Piłsudskiemu tym samym okrętem dwa konie pełnokrwiste w podarunku. Dziennik wyraża oburzenie z tego powodu, iż Polska wysyła transport broni na wschód. Polski przemysł wojenny — podkreśla dziennik — może przy tem robić dobre interesy, ale nie wyświadczy ludzkości przysługi.

Zwycięstwo nad Grunwaldem odnieśli Litwini!

Nowy sposób fałszowania historji.

W Kownie ukazała się niedawno książka niejakiego Zaskevicznisa o bitwie grunwaldzkiej. Dowcipny autor w konkluzjach swych twierdzi, że zwycięstwo, odniesione nad Krzyżakami przez połączone wojska polsko-litewskie, należy przypisać wyłącznie doświadczeniu wojskowemu W. Ks. Witolda oraz bohaterstwu wojsk litewskich. Autor dodaje, że w czasach późniejszych Polacy przywłaszczyli sobie zwycięstwo wojsk litewskich w bitwie grunwaldzkiej, gdy w rzeczywistości — jak to wynika z dokumentów historycznych — Polacy w bitwie tej odegrali podrzędną rolę, a to wskutek niewyszkolenia wojsk polskich.

Jak to dobrze mieć doświadczonych historyków!

Zgon prof. dr. Finkla.

Dziś w nocy zmarł we Lwowie prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Ludwik Finkel, znakomity historyk, członek Akademji umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych, laureat nagrody miasta Lwowa, twórca bibljografji historycznej, autor wielu dzieł naukowych itd. Zmarły liczył lat 73.

Zakład Dentystyczno-Techniczny Juljan Mieczysław ROSYK
Lwów — ul. Piekarska 1 C II. p.

Podróż inspekcyjna P. Wojewody.

P. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał o g. 13-tej na objazd zachodnich powiatów Województwa. Powrót Wojewody do Lwowa nastąpi w poniedziałek, dnia 27 b. m. W programie podróży p. Wojewody jest objazd powiatów: rzeszowskiego, jarosławskiego, przemyskiego i strzyżowskiego.

Katastrofa lotnicza.

Paryż, 24 października. (PAT.). Dziś w południe wydarzyła się w Le Bourget straszna katastrofa lotnicza. Dwaj lotnicy, Lane i Nicolas, wznieśli się w powietrze, mając zamiar odlecieć do Addis Abeba, wkrótce jednak samolot z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny spadł na dom, który stanął w płomieniach. Ciała lotników zostały zwęglone. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła za sobą więcej ofiar. Poza tem spłonęło kilka jeszcze domów.

Dyskusyjny wieczór literacki.

Drugi cykl swych zebrań dyskusyjnych, podjęty zeszłorocznej jesieni pod tak pomyślnemi auspicjami, rozpoczyna Zaw. Zw. Literatów Polskich we Lwowie, siódmem z rzędu zebraniem, które odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. w małej sali parterowej Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Inauguracyjny ten wieczór zagai prof. dr. Władysław Kozicki omówieniem nowego dramatu Jerzego Kaisera p. t. „Missisipi", wystawionego obecnie z dużem powodzeniem w teatrach niemieckich. Wstęp na salę dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny. Inicjatywa Związku, zmierzająca do ożywienia życia literackiego we Lwowie, zasługuje ze strony elity umysłowej naszego miasta na jak najgorętsze poparcie.

Nowootworzony Zakład dla Sztuki Fotograficznej pod Firmą PHOTO-STUDIO-DORYS Lwów — Pasaż Mikolascha. Telefon 30-92. — Poleca się Szanownej Publiczności.

Autobusy do Brzuchowic.

Dyrekcja Miej. Zakł. Elektr. zawiadamia, że od dnia 27 bm. t. j. od poniedziałku, autobusy miejskie do Brzuchowic kursować będą c o g o d z i n ę a nie jak dotychczas co pół godziny.

Od rogatki Zamarstynowskiej odjeżdżać będą autobusy w stronę Brzuchowic o godz. 6, 7, 8 i t. d. do godz. 22, z Brzuchowic do Lwowa o godz. 6.30, 7.30, itd. do godz. 22.30.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
25
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Jana Kant.
Gr.-kat. Prowa m.

Wschód słońca g. 6 m 10
Zachód „ g 10 m 11
Długość dnia g 10 m 11

1 LISTA OBOZU POPIERAJĄCEGO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO w Jego pracy nad umocnieniem Rzeczypospolitej — nosi Numer 1

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 25 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Żydówka“, opera Halevy'ego.

Niedziela, 26 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Cyganerja“, opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 26 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 27 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego i „Pajace“, opera Leoncavalla.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak „Szwejk“, w układzie scenicznym L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, komedja Fodora.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 25 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Pierwszy raz.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Ostatni raz.

Odwołanie występów M. Laurence'a. Dyrekcja Teatrów Miejskich komuikuje, że wobec niestawienia się p. M. Laurence'a we Lwowie w terminie właściwym, ustalonym w obopólnej umowie, rezygnuje z występów tego artysty i zapowiedziane z jego udziałem przedstawienia odwołuje.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly“.

CASINO: „Pocałunek“ z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Gra o mężczyznę“.

KOPERNIK: Dźwiękowy film „Wielki Gabbo“.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy film „Wielki Gabbo“.

OAZA: „Gracz w szachy“.

PALACE: „Naszyjnik królowej“ oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Sen o miłości“.

PASAŻ: „Pieśń żywiołów“. 100% dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Grzeszna miłość“. Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Czarny pirat“ oraz „Harold Lloyd“.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się 28 bm. o godz. 6 popoł. w seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: Czł. prof. Abraham przedstawi pracę prof. Zaikina: „Ustrój Kościoła prawosławnego w W. Księstwie Litewskiem w XV—XV st.“.

Uroczysty Wieczór ku czci 113 rocznicy śmierci Patrona Sokolstwa polskiego Tadeusza Kościuszki. urządza Tow. Gimn. Sokół III, dnia 26 b. m. w sali własnej przy ul. św. Marcina l. 6. Łaskawy współudział przyrzekli: WPP. prof. Aleksandra Dąbrowska, Zofja Kochanowska, Marjan Bielecki, art. teatr. miejsk., Władysław Bogusławski, Marjan Tuglewicz. Początek o godz. 7 wieczorem.

Sokół - Macierz urządza w niedzielę, 26 b. m. uroczysty Wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki, przy łaskawym udziale pp. Fr. Raczyńskiej, Marjana Oziminy, Stanisława Russockiego, Tow. śpiew. „Harfa“, oraz Koła Mandolinistów „Hejnał“.

Zarząd Teatrów i Chórów Ludowych powiatu lwowskiego urządza przy współudziale Komitetu miejscowego 26 b. m. o godz. 10 przedpoł. w Barszczowicach uroczystość 10-lecia Cudu nad Wisłą. W uroczystości tej weźmie udział starosta pow. lwowskiego i przedstawiciele wojskowości. Odczyt wygłosi prezes Związku major rez. dr. M. Malarski, przedstawienie odegra zespół amatorski. Wszystkie Koła powiatu lwowskiego uprasza się o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Konsulat Republiki Czechosłowackiej we Lwowie we wtorek, dnia 28 b. m. z powodu święta narodowego urzędować nie będzie.

Święto Chrystusa Króla. W niedzielę, 26 b. m. przypada uroczystość Chrystusa Króla. Sumę pontyfikalna o godz. 10-tej w Bazylice metropolitalnej obrz. łać. odprawi Najprzew. ks. biskup dr. Franciszek Lisowski. W czasie sumy będzie wygłoszone kazanie, po sumie zaś — przed wystawionym N. Sakramentem — zostanie odśpiewany hymn „Christus vincit“, Christus regnat“, następnie zaś będzie odmówiony akt poświęcenia się Najśw. Sercu Jezusowemu w intencji złożenia hołdu Chrystusowi Królowi. (Po kazaniu odbędzie się zbiórka na „akcję katolicką“.)

Prezydent miasta, Inż. Jan Brzozowski, ze względu na rozpoczynające się prace budżetowe, udzielać będzie audjencji jedynie we środy od godz. 11.30 do 12.30 za poprzedniem — przynajmniej dzień przed audjencją — wpisaniem się na listę audjencyjną w sekretarjacie Prezydenta miasta.

O kościół na Łyczakowie. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12.30 odbędzie się w sali Sokoła IV. przy ul. Łyczakowskiej wiec w sprawie budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie. Wiec rozpocznie się przemówieniem ks. biskupa dr. Lisowskiego, poczem Komitet złoży sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Ze względu na doniosłość sprawy, Komitet prosi o liczny udział chrześcijan Polaków.

Encykliką „Quas primas“ ustanowiłOjciec Św. Pius XI. święto doroczne Pana naszego Jezusa Chrystusa — Króla na ostatnią niedzielę października. Myślą zasadniczą i przewodnią tego święta jest odnowienie hołdu Chrystusowi-Królowi, poświęcenie Sercu N. Chr. Pana narodu, władz. urzędów, rodzin, jednostek w życiu rodzinnem, obywatelskiem i wszelkich zawodów. Liga Katolicka przy Parafji św. Elżbiety, zgodnie ze statutem, urządza 26 bm., w niedzielę, w sali Sokoła II. (ul. Kętrzyńskiego 32) uroczyste zebranie hołdownicze. Początek o g. 5-ej pop. punktualnie. W programie (poza śpiewem Tow. „Syrena“ i deklamacją pni Marji Pohoreckiej) — cztery krótkie, zwięzłe referaty oparte na tematach najdonioślejszych z życia religijnego w dobie obecnej, zatruwanej zwichrzonemi pojęciami i hasłami rozkładu moralnego. Wygłoszą je: ks. Stan. Mirek T. J. („Święto Chrystusa-Króla“), — prof. dr. August Paszkudzki (Encyklika Piusa XI. „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży“), — p. Jul. Wiśniewski, członek Akad. Tow. „Odrodzenie“ („O konieczności Akcji Katolickiej“). Nadto sodaliska Pani W. S. przedstawi zarys ogromnie potrzebnej „Organizacji Kobiet Katolickich w parafji“. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje Zarząd Ligi Katol. i zakrystja św. Elżbiety; nadto kancelarje parafjalne św. Elżbiety, św. Marji Magdaleny i św. Anny.

Zjazd Delegatów Zrzeszeń Technicznych. W dniach 25 i 26 bm. odbywa się Zjazd Delegatów 26 Zrzeszeń w większych miastach Polski. Otwarcie Zjazdu i obrad nastąpi **dziś** w sobotę, o godz. 10.30.

Czytelnia i Zbiory Miejskiego Muzeum Przem. art. są zamknięte od 27 b. m. do 31 b. m. z powodu przygotowań do Wystawy Listopadowej.

Sekcja handlowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła w dniu 18 bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Józefa Litwinowicza. Przed porządkiem dziennym wiceprezes Litwinowicz wygłosił obszerne sprawozdanie w sprawie aktualnych zagadnień gospodarczych, dotyczących handlu, a poruszonych na Kongresie Izb przemysłowo-hadlowych we Lwowie dnia 3 i 4 września br., oraz dalszego toku poszczególnych postulatów, zgłoszonych i uchwalonych na tym kongresie. W związku z tem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podniesiono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarczej. Ponadto Sekcja uchwaliła na podstawie referatu II. dyrektora Izby dra Trawińskiego regulamin Sekcji. Dłuższą dyskusję wywołał referowany przez st. referenta Izby dra Zippera projekt nowelizacji ordynacji ugodowej. Zaopinjowanie tego projektu powierzono specjalnej Komisji, złożonej z 5 członków Sekcji handlowej. W końcu przyjęto dla Związku Izb przemysłowo-handlowych opinję w sprawie projektu rozporządzenia o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli, oraz zaopinjowano prośbę o koncesję na biuro reklamacyjno-kolejowe.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Pożar.** Dnia 24 b. m. około godz. 2 wybuchł pożar w stajni Piotra Kobła i Mikołaja Kochana w Bursztynie, pow. Rohatyn, wskutek którego spaliło się 9 domów mieszkalnych z zabudowaniami. Ogółem szkoda wynosi około 17.600 zł. Budynki były ubezpieczone. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożność.

STANISŁAWÓW. **Goście angielscy.** Dnia 24 b. m. przyjechał autem z Drohobycza do Stryja konsul generalny Wielkiej Brytanji w Polsce p. Frank Savery i redaktor „Timesów“, Barker. W Stryju zwiedzili goście Kasę Komunalną tudzież lokal Wydziału Powiatowego, interesując się stanem rolnictwa i metodami pracy gospodarczej w powiecie. Następnie przez Dolinę i Kałusz przybyli do Stanisławowa.

ZE ŚWIATA MODY.

W obecnym sezonie moda przybrała zupełnie odmienną sylwetkę. O ile w ostatnich latach, jako ideał uchodziła sylwetka dziewczęca, o ruchach wysportowanych, cerze opalonej, o tyle obecnie moda przyznaje pierwszeństwo kobiecości tajemniczej, wyrafinowanej.

Suknie długie zakrywają tajemniczo kształty kobiece, długie rękawiczki i duże kapelusze chronią cerę starannie przed słońcem. To też wszelkie plamy zaczerwienienia skóry i piegi występują wyraźniej na nieopalonej skórze. Aby temu zapobiedz i nadać cerze cudowny przeźroczysty blask chińskiej porcelany, radzimy używać niezrównany w swej jakości i spreparowany z zupełnie nieszkodliwych pierwiastków krem angielski dr. Orgley'a, który można nabyć we wszystkich większych perfumerjach i składach aptecznych.

Futra męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych —
FRANCISZEK ILNICKI
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2.
(w podwórzu) (w podwórzu)

Głosy z miasta.

(List do Redakcji).

Od grona mieszkańców górnej części ul. Krupiarskiej (bocznej Łyczakowskiej) otrzymaliśmy następujące pismo:

„Od szeregu lat kołacemy w Prezydjum Miasta i w Magistracie o umożliwienie nam dojazdu i normalnej komunikacji ulicą Krupiarską w górnej jej części, jak dotąd, bez skutku.

Dawniej mieliśmy dojazd przez grunt wolny, używany na ten cel od niepamiętnych czasów. Atoli przed 4 laty Magistrat sprzedał ten grunt pod budowę kamienicy, a zamiast wykupić za uzyskane pieniądze skrawki gruntu na uregulowanie ulicy, zgodnie z gotowym od lat 30 planem regulacyjnym, pieniądze te przeznaczył na co innego, jak twierdzą złośliwi — na budowę korsa w pobliżu realności pp. inżynierów miejskich pod Pasiekami i w kierunku Snopkowa. Z dawnej naszej drogi pozostał przesmyk wąski, który obok realności l. 30 ma zaledwię 2 metry szerokości. Fury zatrzymują się przed tym domem, gdyż jest tu sklep spożywczy, i jak długo trwa postój, nie można nawet pieszo przejść tędy bez narażenia się na pokąsanie przez konia. Nadto fury, wożące tędy masowo piasek z pobliskiej kopalni, przejeżdżając wąskim przesmykiem tuż popod ściany domów, rujnują mur i mogą spowodować ciężkie uszkodzenia budynków, co zresztą w ostatnim czasie już w dwóch wypadkach stwierdzono.

Liczne interwencje u dawniejszych i obecnych włodarzy miasta sprawiły, że: 1) Przed 3 laty odebrano od właścicieli realności deklarację, że w żądanej wysokości przyczynią się do pokrycia kosztów wykupna skrawków gruntów. potrzebnych do regulacji.

2) Przed 2 laty uchwalono w Radzie Miejskiej i w Magistracie wykupno tych skrawków i wstawiono wydatek do budżetu, niestety, uchwalone kwoty wydano na regulację ulic... innych.

3) Przed rokiem przyrzeczono uregulować ulicę.

4) Przed 3 miesiącami zakopano przed dwiema realnościami słupy, mające chronić je od dalszych wstrząsów i zawalenia i obiecano rozpocząć jeszcze w ciągu bież. roku kalendarzowego roboty regulacyjne.

Tymczasem: koniec roku za pasem, fury jeżdżą nadal, domy rysują się coraz bardziej, konkretny materjał celem rozpoczęcia procesu przeciw administracji miasta o bezprawne sprzedanie dojazdu i niszczenie realności jest coraz obfitszy, ale ulicy jak nie było, tak niema.

Ale jest jeszcze coś więcej. Jakiś referent magistracki każe właścicielom realności płacić za... czyszczenie jezdni, tej jezdni, która miała stanąć na używanym niegdyś przez nas, a sprzedanym przez Magistrat gruncie (!), drugi zaś ściąga opłaty za kanał, którego przy obecnej gospodarce doczekają się tu w najlepszym razie prawnukowie naszych praprawnuków.

Sprawa regulacji ulicy Krupiarskiej w górnej jej części to rzecz nader piekąca. Wyczerpawszy szereg środków, apelujemy tą drogą do Pana Prezydenta i Panów Wiceprezydentów miasta o rychłe i godziwe jej załatwienie. Należy oddać referat sprawy człowiekowi dobrej woli, który z pewnością znajdzie właściwe wyjście“.

Grono obywateli
ul. Krupiarskiej.

Ostatnie wiadomosc z miasta.

OSZUSTWO. Onegdaj do przechodzącego ulicą Rzeźnicką Stefana Teodoreca z Bolanowic, pow. Mościska, przystąpiło dwu nieznanych osobników, którzy w podstępny i oszukańczy sposób sprzedali mu dwie obrączki i jeden łańcuszek metalowy za złote, pobierając od niego kwotę złotych 40, poczem szybko się oddalili.

NAPAD. Kazimiera Romaniukówna, zamieszkała przy ul. Zamojskiego 8 zawiadomiła policję, że wczoraj rano, gdy jeszcze spała, wpadł do jej mieszkania właściciel powyższej realności Jan Muszyński, który wywołał wielką awanturę i pobił ją. Gdy na krzyk pobitej zbiegli się lokatorzy, Muszyński ulotnił się.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Józef Reiss, przebywają wczoraj w realności przy ul. Kołłątaja 5 został pokąsany przez psa, stanowiącego własność Mechla Mohra. O wypadku spisano protokół.

NIE ZAPŁACIŁ RACHUNKU. Jan Ilków, konduktor kolejowy, przybył wczoraj do kawiarni Weneckiej przy ul. Łukasińskiego i po spożyciu rozmaitych potraw, nie chciał wyrównać rachunku w kwocie zł. 26.60. Po spisaniu protokołu w komisarjacie policji, pozostawiono go na wolnej stopie.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach **poleca firma R. Drzała,** Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Generalna inspekcja magistrali węglowej.

Z końcem bieżącego miesiąca p. Minister Komunikacji inż. A. Kühn ma dokonać generalnej inspekcji budującej się wielkiej magistrali węglowej Śląsk-Gdynia na całej przestrzeni.

Uroczyste otwarcie ruchu na odcinku magistrali pomiędzy Bydgoszczą a Gdynią nastąpi w dniu 8 listopada b. r.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 25 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych (muzyka kameralna). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15.50: Transmisja z Warszawy: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów: „Odporność Polski na kryzys światowy", p. W. Wende. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Krakowa: „Co się stało z Madonną Busowicką", opowie p. Jan Pietrzycki. — 17.45: Transmisja z Wilna: Słuchowisko dla młodzieży „Zbyszko i Danusia", fragment z „Krzyżaków" H. Sienkiewicza. — 18.15: Transmisja z Warszawy: Koncert dla młodzieży. — 18.45: Rozmaitości i komunikaty. — 19.10: Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy", wygłosi kpt. Apolonjusz Zarychta. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Recital śpiewaczy Marji Labia, następnie koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Hiszpańska miłość", wygł. dr. Stefan Essmanowski. — 22.15: Koncert płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej.

Niedziela, 26 października.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10—14.00: Koncert z Filharmonji warszawskiej. — 14.30: Transmisja z Warszawy: J. Krzyczkowski: „Co zrobił Rząd dla zmniejszenia kryzysu rolniczego" (odczyt). — 14.50: Muzyka z Wilna.— 15.00: Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba", wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. — 15.20: Muzyka z Wilna. — 15.00—16.00: Transmisja z Wilna: Program dla dzieci: „Dzieci miasta — dzieciom wsi" (Bajki i piosenki). — 16.00: Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kier. Wydz. Programowego Rozgłośni Lwowskiej p. J. S. Petry. — 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 16.40:Transmisja z Warszawy: „Dziesięć dni dyktatury" (z dziejów 1846 r.), wygł. prof. Henryk Mościcki. — 16.55: ??? Trzy pytajniki. (20 minut nie na serjo.) — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.40: Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. p. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. 19.25: Transmisja z Warszawy: Feljeton „Świat myśli i uczuć leśnego człowieka", wygł. dr. med. Jerzy Szpakowski. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy. — 20.00: Transmisja z Wilna: Słuchowisko p. t. „Cudowny wynalazek", pióra p. Haliny Hohengligerówny. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ewa Bandrowska (sopr.), prof. Ludwik Urstein (akomp.). — W czasie przerwy koncertu o godz. 21.10: transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: „Polowanie wrony na zające", Adolfa Dygasińskiego, poczem dalszy ciąg koncertu.— 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton red. Zdzisława Dębickiego p. t. „Czem żyje prowincja". — 22.15: Transmisja z Warszawy: Recital fortepianowy Zofji Naimskiej. — 22.50—23.00: Dalszy ciąg komunikatów i płyty. — 23.00—24.0: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

DOM RADJOWY
DOROŻOWIEC & ZATHEY
Lwów, Czarnieckiego l. 3. Telefon 6-74.

Niezwykła choroba.

Przed kilku dniami przewieziono do szpitala w Friedrichshain w Austrji młodego 16-letniego chłopca z objawami niezwykłej choroby. Oto pod skórą jego utworzyły się masy skamieniałe przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, głowie, w zagięciu pod kolanami nóg utworzyły się płyty kamienia wapiennego. Skóra przylega jaknajściślej do skamieniałej masy i nieda się usunąć od niej. Medycyna nazywa chorobę taką „callinosis progressiva et regressiva". Nieszczęśliwi chorzy, dotknięci okropną tą chorobą, cierpią na złoża podskórne masy skamieniałej, która obejmuje wszystkie muskuły i skazuje je na bezczynność oraz bezwład.

W danym wypadku lekarze zastosowali leczenie chłopca promieniami Roentgena. Wyniki są nadzwyczajne, pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobniej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoża wapna. Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WIZYTA W POLSCE DYREKTORA MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU NAUKOWEJ ORGANIZACJI. W końcu b. m. bawić będzie w Polsce, jako gość Instytutu Naukowej Organizacji p. L. Urwick, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Naukowej Organizacji w Genewie. Celem przyjazdu p. Urwicka do Polski jest zacieśnienie węzłów współpracy między obydwoma Instytutami, a także zwiedzenie naszych ośrodków przemysłowych, zwłaszcza z punktu widzenia postępów racjonalizacji i naukowej organizacji.

W dniach 27 i 28 b. m. zwiedzać będzie p. Urwick Zagłębie Katowicko-Dąbrowskie, podejmowany przez Górnośląskie Koło Naukowej Organizacji. W dniu 30 b. m. podejmować będzie gościa genewskiego na uroczystem zebraniu Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie. W czasie swego pobytu w stolicy zwiedzi p. Urwick kilka wzorowych pod względem organizacyjnym zakładów przemysłowych. Poza tem planowane jest zwiedzenie m. Łodzi.

OSTATNIA KOMEDJA Ś. P. WŁ. PERZYŃSKIEGO. Na kilka dni przed śmiercią ś. p. Włodzimierz Perzyński oddał dyrektorowi Teatru Polskiego w Warszawie, Szyfmanowi, do wystawienia swoją nową komedję. Tytuł jej: „Niewidzialna Szata". Jest to komedja-bajka, osnuta na tle słynnej noweli Andersena. Komedja została napisana jeszcze na wiosnę, a brakowało tylko ostatniej odsłony, którą autor „Lekkomyślnej siotsry" wykończył przed kilkunastu dniami. Komedja ukaże się w Teatrze Polskim jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia.

DZIEŁO O ANATOMJI I FIZJOLOGJI PRACY. Donoszą z Berlina: Prof. E. Atzler, dyrektor Instytutu Fizjologji pracy w Dortmundzie wespół z docentem G. Lehmanem wydał w Halle dzieło o „Anatomji i Fizjologji Pracy" w postaci Rocznika Nauki o pracy. W następnych latach ukazać się maja tomy, poświęcone Higjenie i Ochronie oraz patologji i terapji pracy.

Z sali koncertowej.

Vasa Prihoda.

Koncert Prihody należy do specjalnego typu audycyj, w których zainteresowanie publiczności zwraca się nietyle w kierunku samej muzyki, ile raczej popisów wyłącznie wirtuozowskich, niewiele ze sztuką mających wspólnego. Składa się na to po części już sam program, w którym zawrotna gonitwa za efektem nie pozwala skupić się ani koncertantowi, ani słuchaczowi, a przedewszystkiem w tym samym kierunku nastawiona interpretacja. Odnosi się to zwłaszcza do koncertu Czajkowskiego, którego tani sentymentalizm i przejaskrawienie momentów czysto technicznych nie odpowiadały charakterowi kompozycji, oraz do Sonaty Griega na skrzypce i fortepjan. Że przytem techniczna strona gry Prihody doprowadzona jest do ostatnich granic doskonałości, tego nie potrzeba dodawać, mieliśmy zresztą dowód na to w świetnie odegranych Etiudach Paganiniego. Jednakowoż zbyt jednostronny wysiłek w tym kierunku wpływa ujemnie nawet na ton artysty, którego sam typ brzmienia stanowczo nie wystarcza w utworach głębiej zakrojonych.

Występujący w roli akompanjatora p. Karol Cerne dał się poznać nietylko jako świetny pianista, ale też jako muzyk wysoce inteligentny, którego ujęcie partu fortepjanowego zawsze zdoła zainteresować słuchacza.

Zastępca.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Leopold Caro. Solidaryzm, Lwów 1931. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej.

Znakomity polski ekonomista ujął i zanalizował w tem swojem dziele istotę tak modnego dziś kierunku ekonomicznego, jakim jest solidaryzm.

Światopogląd solidarystyczny stawia — wedle autora — na pierwszym planie fakt, że każdy nasz czyn oddziaływa na innych i wywołuje nieodzowną z ich strony reakcję, a temsamem podkreśla współzależność wszystkich ludzi od siebie, wobec czego zaleca nam postępowanie wobec innych członków społeczeństwa, nie spuszczając z oka tej zasadniczej przesłanki. Tem samem ogranicza wolność na rzecz braterstwa i zachęca do tworzenia możliwie równych warunków rozwoju dla każdego. Solidaryzm to poza tem nie jest w pierwszym rzędzie kwestja współczucia czy miłości bliźniego, to przedewszystkiem wynik objektywnych socjologicznych rozważań, schodzący się atoli z zaleceniami większej części religij i systemów filozoficznych, a przedewszystkiem katolicyzmu.

Solidaryzm to wreszcie uprzątnięcie rumowiska bezpłodnych i marnujących czas i siły ludzkie nienawiści i zawiści, a tem samem ułatwienie rozwoju ludzkości ku coraz wznioślejszym wyżynom ducha, ku coraz głębszemu wnikaniu w tajemnice przyrody.

W dwunastu głęboko i niezwykle ciekawie ujętych rozdziałach opracował autor dzieje myśli solidarystycznej, logikę, metody i widnokrąg neoliberalizmu, błędność teorji materjalizmu dziejowego, problem nowoczesnego państwa wobec solidaryzmu, rolę państwa solidarystycznego w sprawach gospodarczych, stosunek nowoczesnego życia gospodarczego do idei solidaryzmu i wreszcie solidaryzm jako ideę przewodnią Polski.

Głębia myśli, sumienność w opracowaniu i jasny sposób przedstawiania rzeczy zawiłych, zjednają dziełu niewątpliwie liczne szeregi inteligentnych czytelników. **Dr. L.**

Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej II-e wydanie. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Warszawa 1930. Str. XVI + 402.

Niezwykle pożyteczny almanach szkół wyższych, wydany przez zasłużoną Kasę im. Mianowskiego w Warszawie (w porozumieniu z Polską Komisją Międzynar. Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów) ukazał się obecnie w drugiem wydaniu. Wydanie pierwsze wyszło jeszcze w r. 1927.

Edycja nowa, którą mamy pod ręką, podaje nietylko bardzo dokładny stan osobowy i schematyzm wszystkich polskich szkół akademickich i wyższych, nie tylko uwzględnia krótką historję każdej uczelni i informacje o jej stanie obecnym, ale rozszerza znacznie dział poświęcony seminarjom uniwersyteckim, laboratorjom, pracowniom i innym zakładom naukowym naszych Szkół Wyższych.

Na podstawie przeprowadzonej skrupulatnie ankiety, znajdujemy tutaj bogate dane o organizacji, metodach pracy, zbiorach i specjalnościach naukowych seminarjów i instytutów, oraz o warunkach przyjęcia do nich.

Na czele książki mieszczą się „wiadomości ogólne", zawierające podział szkół wyższych w Polsce, określenie ich zadań i charakteru. Potem idą kolejno szczegóły najdokładniejsze o wszystkich uniwersytetach i ich profesorach, personelu naukowym, zakładach, pracach, frekwencji i t. d.; obok Uniwersytetów — Politechniki, Akademja Weterynarji (Lwów), Akademja Górnicza (Kraków), Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (Warszawa), Wyższa Szkoła Handlowa (Warszawa), Państwowy Instytut Dentystyczny (Warszawa), wszystkie polskie Akademje Sztuk Pięknych, Szkoła Nauk Politycznych, Wyższa Szkoła Wojenna, Wyższa Szkoła Intendentury, Centra Wyższych Studjów Wojskowych i Sanitarnych itd.

Przedmowę i objaśnienia skrótów podano także w języku francuskim; na końcu dodano doskonały indeks nazwisk.

Almanach „Szkół Wyższych" jest świetnym informatorem i przewodnikiem nie tylko dla kół uniwersyteckich i naukowych Polski i zagranicy, ale powinien się dostać w ręce tych wszystkich, którzy się sprawami naukowemi interesują, a z Uczelniami Wyższemi pozostają w jakimkolwiek związku. **(st.)**

„Wiadomości Statystyczne". Wyszedł w druku zeszyt 20 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 20 „Wiadomości Statystycznych" zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarstwa Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne. Statystyka sądowa: skazani prawomocnie i uniewinnieni, recydywiści 1925—1927.

„Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze wzglęgu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

„Hutnik". Ukazał się zeszyt 10 „Hutnika", miesięcznika organizacyj hutniczych, zawierający w dziale technicznym artykuły: „Teorja strug wielkopiecowych" Wł. Kuczewskiego, „O samowzmacnianiu luf działowych" K. Jakowskiego i „O ustaleniu słownictwa" G Stromengera, oraz następujące artykuły w dziale gospodarczym: „Kalkulacja w odlewniach" K. Gierdziejewskiego i „Upadek Międzynarodowego Kartelu Stalowego". W dziale gospodarczym znajdujemy też sprawozdanie z działalności hut żelaznych we wrześniu rb.

Bogaty przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego i zagranicznego, interesująca kronika, wreszcie ilustracja nieistniejącego już dziś wielkiego pieca w Pankach dopełniają całości zeszytu tego pożytecznego czasopisma.

„Sokół" — organ Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce zawiera w 10-tym numerze: dr. M. Wolańczyk: Patron Sokolstwa. — Dział urzędowy: Związek, Dzieln. Krakowska. — Dział literacki: Wywiad dziennikarski. — Dręgiewicz T.: Lekka atletyka. — J. Zamoyska: Sprawozdanie z dwutygodniowego Związkowego Instruktorskiego Kursu dla Sokolic w Kozłówce. — E. Jaroschówna: Parę słów o ćwiczeniach gimnastycznych małych Sokoląt. — Ze świata. — Z życia Sokoła. — Kącik Sokoląt. — Wiadomości obywatelskie. — Nekrologja. — Ogłoszenia.

„Znak" — organ Związku oficerów rezerwy Rz. P. zawiera w ostatnim (10) numerze: Stajemy na froncie. — Na czasie! — P. W. (Fejleton). — Praca w P. W. i W. F. na terenie Okręgu Śląskiego. — Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. — Z Życia Związku Podchorążych Rezerwy. Zjazd Federacji w Warszawie. — Ś. p. Konrad Baranowski. — Bibljografja. — Kącik dźwiękowy. — Ogłoszenia.

„Nafta" — miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu naftowego przynosi w ostatnim (8—9) numerze: Refleksje. — Józef Szlemiński: Rodzaje i formy kredytów dla kopalnictwa naftowego w Banku Gospodarstwa Krajowego. — Ankieta w sprawie nowej ustawy naftowej. — Głosy prasy. — Wiadomości bieżące. — Przemysł naftowy w czerwcu — w lipcu 1930 — Ceny ropy bruttowej. — Ceny gazu ziemnego.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.94—8.94'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9105—8.9125, Londyn 43.32—43.36, Zurych 173.25—173.35, Praga 26.42—26.46, Wiedeń 125.75—125.83, Berlin 212.20—212.30. — Dewizy Berlin i Praga słabe. — Dolary utrzymują się w cenie, przy dostatecznej podaży.

Na Giełdzie akcyjnej obroty tylko akcjami. Pocisk po zł. 1.75. — Pozatem zastój. Usposobienie ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 października.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż fasoli, tudzież obroty w ziemniakach.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych (loco Podwołoczyska): ziemniaki przemysłowe 4.00—4.50, fasola biała 35—40.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24 października 1930

Berlin	168·72 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·97·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·21·25	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·35	Cement	79·10
Londyn	34·01·00	Browary	106 50
Medjolan	37·06·75	Alpiny	20·50
N. Jork	707·85·00	Berg n. Hüt.	586 00
Paryż	27·77 50	Poldi Hütten	112·75
Praga	20·99 08	Prager Eisen	569·00
Warszawa	79·61·00	Rima	79 55
Zurych	137·51 00	Skoda	278·25
Renta majowa	1·49·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·44 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	26·65
Bankvereiu	17·40	Apollo	104 75
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—
Kolej póln.	11·25 00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·50
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	3 51
Hipoteczny	63·50	Galicja	20 25
Landerbank	23·25	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	07·50
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	46 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	11·00
Bank Polski	155·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	70·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80 00	Haberbusch	150 50
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	03·00
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	22·25	Rudzki	10·50
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	23·00	Wysoka	130 00

4% pożyczka inwestycyjna 102·50
5% pożyczka dolarowa 54·50·00
5% pożyczka konwersyjna 52·00
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104 75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48·50
6% pożyczka dolarowa 1920 76·00
7% pożyczka stabilizacyjna 87·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 października 1930

Dolary St. Zj.	8·93·05	Franki fr.	34 92·25
Belgja	124·41·00	Holandja	359·28·00
Kopenhaga	238·69·00	Londyn	43·34 05
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35·01·00
Berlin	212·58·00	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·46·00	Szwajcarja	173·18·00
Sztokholm	239·47·00	Wiedeń	125 97·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·33·0

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VI. Nc. 1108/30/2. Edykt. Na wniosek Firmy Majer Singer i Ska w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionych trzech weksli kaucyjnych, a to jednego na kwotę 10.000 zł., drugiego na kwotę 4000 zł., a trzeciego na kwotę 1000 zł. przez firmę M. Bildner i Syn w Tłumaczu, Mosesa Mendla Bildnera, Leisera Bildnera i Rachelę Bildner w Tłumaczu in bianco akceptowanych, płatnych w Stanisławowie dnia 15/XII 1929 i wzywa się posiadacza tych weksli, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył weksle te Sądowi tutejszemu, gdyż po upływie tego terminu uznałby Sąd wymienione weksle za umorzone i bez znaczenia. 9806

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 18 października 1930.

LICYTACJE.

E. III. 4281/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1930 o godzinie 10, sala III podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 2/3 części realności obj. whl. 205/IV i połowy whl. 1663/IV gm. Lwów przy ul. Krzywczyckiej, Nr. 5a, poza stacją kolejową Lwów-Łyczaków wraz z budynkami. 9719-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział III.
Lwów, 5 listopada 1930.

E. 4614/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1930 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja realności whl. 348, ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz składającej się z parc 236/2 wraz z domem 2 piętrowym murowanym. Wartość szacunkowa 47280 zł. Najniższa oferta 23.640 zł. Prawa któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przepisanym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 9736

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 września 1930.

E. 1106/30/1. Edykt. Dnia 26 listopada 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 1712 gminy Skawina. Wartość szacunkowa wynosi 6700 zł. Najniższa oferta wynosi 4466 zł. 66 gr. 9-

Sąd powiatowy.
Skawina, dnia 11 września 1930.

E. 1029/30/3. Edykt. Dnia 4 grudnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 66 i 1/2 whl 402 gminy Opatkowice. Najniższa oferta wynosi wynosi 9000 zł. Najniższa oferta wynosi 6000 zł. 9740

Sąd powiatowy.
Skawina, dnia 16 września 1930.

E. 1030/30. Dnia 28 listopada 1930 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż 1/6+1/24 części realności whl. 413 (part. 438 rola) gminy Czestynie, obszaru 10 a. 62 m², własność Andrzeja Wojtkowa stanowiącej. Cena szacunkowa 328 zł. 28 gr. Najniższa oferta 218 zł. 86 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum 32 zł. 83 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 9747

Sąd powiatowy.
Kulików, 30 września 1930.

E. 689/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1930 godz. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 170, 172, 167 gm. Zwierzyń, whl. 624, 652, 672 oraz pgr. 276/1, 276/3, 271/2, 268/4, 268/3, 267/2, 264/2, 257/4, 253/3, 249/2, 248/6, 248/5, 248/4, 247/3, 247/4, 244/6, 244/5, 244/4, 237/7 gm. Myczkowce, rola pastwisko, łąki, drogi, potok młyński, potok Bereżnica, budynki mieszkalne i użytkowe, budowle wodne, łącznego obszaru 18 h. 28 a. 86²., wartości 537.681 zl 92 gr., najniższa oferta 268.840 zł. 46 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. 9748

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 18 października 1930.

E. 866/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Brygidy Cyroń strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się, licytacja następujących realności. Księga gruntowa Sędziszów, whl. Oznaczenie realności. połowa whl. 709, pgr. 938, 942/1, 946/2, 961, 967. Wartość szacunkowa z przynależytościami 3690 zł. 97 gr. Najniższa oferta 2460 zł. 52 gr. Księga gruntowa Sędziszów whl. Oznaczenie realności: 1/4 cz. whl. 140, pb. 94 z budynkiem i pgr. 307. Wartość szacunkowa 1118 zł. Najniższa oferta 74 zł. 04 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9753

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 18 września 1930.

E. 1952/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja połowy realności whl. 711 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa 2925 zł. Najniższa oferta wynosi 1950 zł. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. 97..

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 20 października 1930.

E. 3387/29. Edykt. Dnia 11 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności whl. 493 gminy Czajkowice. Cena szacunkowa wynosi 6725 zł. Najniższa oferta wynosi 4482 zł. 80 gr. 9754

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 10 października 1930.

E. 3673/29. Edykt. Dnia 2 grudnia 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 689/1120 części realności whl. 101 gminy Rudki. Cena szacunkowa wynosi 5.025 zł. 56 gr. Najniższa oferta wynosi 2.512 zł. 80 gr. 9755

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 8 października 1930.

E. 709/30. Strona zobowiązana Michał Basarab z Starej ropy. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Piotra Dubasa w Starejropie odbędzie się dnia 28 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 II. p. licytacja realności: księga gruntowa Starasól whl. 3269 połowa gruntów ornych i łąki, wartość szacunokwa wraz z przynależ. 725 zł., najniższa oferta 483 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9757

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, 17 września 1930.

E. 4312/26. Zobowiązany Michał Macuski z Chyrowa Edykt licytacyjny. Wierzyciel Samuela Langsteina ze Starego Sambora odbędzie się dnia 27 listopada 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 9, II piętro, licytacja realności: Księga gruntowa Chyrów whl. 337, 2/9 części pgr. 346, obecnie stoi na niej dom mieszkalny i budynek gospodarczy, pgr. 345 łąka i pgr. 344 pole orne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1982 zł. Najniższa oferta 1321 zł. 34 gr. Księga gruntowa Chyrów whl. 424 1/18 część pola ornego i szutrowiska. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 26 zł. 68 gr. Najniższa oferta 17 zł. 78 gr. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9756

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 3 października 1930.

E. 6831/28. Strona zobowiązana Franciszek Pleśniak w Grodowicach Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Pawła Rysza w Posadzie chyrowskiej, odbędzie się dnia 28 listopada 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 9 II. p. licytacja realności: Księga gruntowa Grodowice whl. 308 3/8 części gruntów ornych, pastwisk, lasu, drogi, parceli budowlanej i domu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3860 zł. 61 gr. Najniższa oferta 2573 zł. 74 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9758

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, 17 września 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 31.372/30. Sąd Apelacyjny we Lwowie w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej gminy Zamojsce Sądu powiatowego w Radymnie, wzywa do zgłaszania w tym Sądzie powiatowym do dnia 15 lutego 1931 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dzpp. 9657

Lwów, 20 października 1930.

Prez 1035/30/19. Ogłoszenie. W sprawie odnowienia ksiąg gruntowych gmin katastralnych Dobrowlany, Hranki - Kuty, Juszkowce, Leszczyn, Strzeliska Nowe i Kniesioło po myśli § 28 ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. podaje się do wiadomości, że w razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania tychże gmin dalsze dochodzenia rekonstrukcyjne prowadzone będą w gmachu tut. Sądu w dniu 7 listopada br. dla gmin Dobrowlany i Hranki Kuty w dniu 10 listopada br. dla gmin Juszkowce, Leszczyn, a 11 listopada br. dla gmin Strzeliska Nowe i Kniesioło. W czasie od 24 października do 6 listopada br. włącznie dotyczące akty rekonstrukcyjne przeglądać można w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy. 9743
Chodorów, dnia 21 października 1930.

C. I. 154/30. Edykt. Strona powodowa Jan Bogacz w Zboiskach wniosła skargę przeciw pozwanym Bronisławowi Frudze i drowi Uszerowi Brettholzowi w Golcowej o 1850 zł., audjencję do rozprawy wyznacza się na 27 listopada 1930 godzina 9 w Sądzie tutejszym numero biura 17. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego dra Uschera Brettholza jest nieznane ustanawia się kuratorem adwokata Antoniego Kosińskiego w Brzozowie, który będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama nie ustanowi pełnomocnika. 9742

Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 7 października 1930.

SPADKI.

A. 2/27. Edykt. Sąd okręgowy W. I. w Złoczowie jako Władza pertraktująca spadek po śp. Stefanji z Drzewieckich 1 śl. Jasińskiej, 2 śl. Ścibor Rylskiej, zmarłej w Pietryczach, powiat Złoczów, Województwo Tarnopol dnia 2 października 1927 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli wzywa niniejszem powołanych z ustawy do spadku a niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców a to: 1) Marcelinę Drzewiecką, 2) Józefę z Drzewieckich Żytyńską, 3) Juljana Drzewieckiego, 4) Jerzego Drzewieckiego, 5) Władysława Drzewieckiego, 6) Janinę z Drzewieckich Ławińską, 7) Kazimierę z Drzewieckich Dejnikowską, wszystkich tych jako potomków zmarłego Kazimierza Drzewickiego aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosili się w tut. Sądzie osobiście lub też przez wykazanego pełnomocnika i wnieśli swoje oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego powyżej czasokresu pertraktacja spadkowa przeprowadzoną zostanie z dalszymi spadkobiercami i ustanowionym dla nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców kuratorem adwokatem drem M. Hesslem w Złoczowie — spadek zaś ewentualny aż do udowodnienia śmierci ich w Sądzie złożony zostanie. 9690

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 8 października 1930.

OTOMANY Gobelinowe 55 zł.
KANAPKI rozkładane 55 zł.
MATERACE 3 poduszki 30 zł. włosienne 75 zł
ŁÓŻKO polowe 24. zł. — siatkowe 40 zł.
WKŁADY druciane 28 zł.
ŁÓŻKO MOSIĘŻNE 200 zł.
za gotówkę i na dogodne spłaty
PRZYJMUJE RÓWNIEŻ PRZERÓBKI
FABRYKA **ZAKS** Lwów Lindego 6
Telefon 79-99

Tłumaczenia rumuńskie-korespondencja Prof. Dr. EMIL BIEDRZYCKI Lwów, Piłsudskiego 16. Tel. 84-11. Jedyny do tego języka sądowo zaprzysiężony.

Ubrania męskie mundurki studenckie wierzchy do futer oraz dla Przewielebnego Duchowieństwa — podług najnowszej mody wykonuje po cenach konkurencyjnych — pracownia krawiecka ROGOZIEWICZA Szymona 1.

Bandaże przepuklinowe gumowe brzuszne, nerkowe przeciw usuwaniu się macicy pod gwarancją wykonuje znany Zakład Ortopedyczny **Ubryna** Lwów — ul. Ormiańska Nr. 15

Rutynowany nauczyciel muzyki — chórmistrz przy kościele OO. Bernardynów i stroiciel fortepianów — stroi fortepiany we wszystkich teatrach miejskich oraz udziela lekcji muzyki i stroi fortepiany i pianina na bardzo dogodnych warunkach. STANISŁAW GALAS — Lwów, Rynek 26. —



NACZYNIA KUCHENNE
aluminiowe i emaljowane w najlepszych gatunkach
poleca **Marjan Kościok, Lwów** Czarneckiego 1 Telefon 18-56

Piotr Rohatyński Mistrz Kaflarski Lwów ul. Kurkowa 2. Telefon 39-93. Ustawia piece i kuchnie kaflowe przyjmuje wszelkie reperacje w zakres kaflarstwa wchodzące. Towar doborowy na składzie.

MEBLE
Sypialnie, Jadalnie, salonowe, biurowe kuchenne, solidnie wykonane poleca
SPÓŁKA RZEMIOSŁ — (Miejska Wystawa)
Lwów, plac Halicki 10. — (w podwórzu)

Spółdzielnia Introligatorów z ogr. odp. we Lwowie — ul. Bourlarda 2 wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. — Telefon Nr. 57-25.

Chcesz otrzymać Posadę? Musisz ukończyć Kurs fachowy kroju i szycia sukień damskich bieliźniarstwa w zakres wchodzące i wszelkie roboty ręczne. Po ukończeniu kursu prawo wydawania świadectw. Uczenice z prowincji przyjmuje się z całem utrzymaniem i z nauką za 150 zł. miesięcznie „JOLANDA“ Lwów Staszica 8. II. p. Równocześnie przyjmuje się wybijanie wzorów

Papucze, Pantofle,
Berlacze, Buty filcowe i t. p.
ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Wytwórnia pantofli i papuczy
Lwów, Wronowaka 4. Tel. 59-88.

Firma „Kanarjon“ poleca kanarki — harceńskie po 20, 25, 30 i 40 zł. — klatki, akwarja, rybki złote, myszki białe, żółwie oraz wyśmienitą mieszankę dla kanarków z oczyszczonych nasion. **Duszyński Adam** Zimorowicza 5.

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny używane, zawsze na składzie. PIANINA NOWE sprzedaje, mienia, wypożycza — JOZEF HANAK PIŁSUDSKIEGO 21. — TELEFON Nr. 35-45.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
Franciszek ROSYK
Lwów, ul. Staszica l. 8. I. p. tel. 67-02

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA PŁASZCZY kostjumów amazonek i modeli na futra K. BARAN Lwów Kurkowa 5 poleca się po cenach przystępnych.



TAK WYGLĄDA
ŚWIECA NAGROBKOWA
„POLO“
z knotem
METALOWO-BAWEŁNIANYM
prawnie zastrzeżonym. — Żądać wszędzie.
Fabryka świec — „POLO“ — Warszawa.
Na składzie u Firmy Schubuth Lwów Rynek 45





OPERATOR
Doc. Dr. A. GRUCA
POWRÓCIŁ
WE LWOWIE Rutowskiego 10. od 4-6

Najstarsza w Kraju Szkoła Tańców Rynek 49 pod artystycznem kierownictwem mistrza modnych tańców **MARJANA WIECZYSTEGO** gwarantuje wyuczenie najmodniejszych tańców w autentycznych układach.

NOWOCZESNA SZKOŁA TAŃCÓW we Lwowie ul. Chrzanowskiej 11. Przyjmuje wpisy i informacje od 12-2 i 5-9 Udziela się także lekcyj w kasynach urzędniczych, wojskowych i na prowincji.

Instytut Kosmetyczny **Dr. Tuszyckiego Lwów, ul. św. Zofji 3 III. p.** Usuwanie anomalij cery, bladości i zaczerwienień skóry, włosów i brodawek nagniotków, piegów i znamionek drażnów, blizn białych i czerwonych plam, tłuszczów i zmarszczek. — Od 15 października kurs kosmetyczny. —

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1.500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 282 do biura ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 9780

OGŁOSZENIE! Zakład kredytowy w Bełzie, stow. zarej. z ogr. odp. z powodu likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń względnie pretensji do tego stowarzyszenia. — Chaim Lieberman, likwidator. 9729-3

Telegram! Pierwszorzędny salon krawiectwa damskiego i męskiego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Jakoteż przyjmuje się wszelką garderobę w zakres krawiectwa wchodzące do nicowania, modernizowania i chemicznego czyszczenia **po nader niskich cenach Józef Sowiźrał** Lwów, ul. Potockiego 25

Futra na zamówienie, gotowe i przeróbki poleca F-ma
F. i J. LUBELSCY
LWÓW, RUTOWSKIEGO 5. Tel. 48-70
42 lat istniejąca.

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 34)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Zadowolony wszedł do swego pokoju i z upodobaniem przejrzał się w lustrze. Zrobił do siebie parę min, posłał swemu odbiciu wiele mówiące spojrzenie, wypiął bohatersko pierś i wsunął ręce do kieszeni z wyrazem zdobywcy... Ciemny rumieniec nagle zalał mu policzki, aż po skronie...

— Znów o n a... Nie, to już zaczyna być nieznośne! Oczywiście, żeto ją widziałem wtedy. Że też nie przyszło mi odrazu do głowy, że to o n a. Stałem jak osioł z rękami do góry i nie zauważyłem, jak mi wsunęła list do kieszeni. Wyjął mały liścik, pisany na maszynie i przeczytał:

„Panie Miette! Nie tędy droga. Wprawdzie Hirtoux jest rzeczywiście bydlęciem, zdolnem do wszystkiego, jednakże nie on zamordował dyrektora. Jak dotychczas jedynemi jego ofiarami są króliki. Valence'a zabił ktoś inny. Regina.

Detektyw stracił humor. Cała jego subtelna budowa runęła w gruzy. Oczywiście ta wtrącająca się do nieswoich rzeczy Regina mówi prawdę, czuł to aż nadto wyraźnie, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, dlaczego. Jeżeli wyłączy Hirtoux'a ze swojej akcji, to... nie ma kogo podejrzewać... Ostatecznie musiał ktoś przecież zamordować Valence'a... Jak go znaleźć! Ta Regina bawi się z nim jak kot z myszą... I dzisiaj tak głupio zachował się wobec niej... Przestraszył się, ale bo też takie to było niespodziewane...

Miette zasępiał się coraz bardziej i przechadzał się po pokoju, kopiąc ze złością napotykane po drodze meble. Rozległ się dzwon, wzywający na kolację. Detektyw zeszedł do jadalni, ale siedział przy stole milczący i nadęty. Nie jadł zimnego mięsa, ani też wybornego omletu ze szpinakiem, przez co nie miał możności zapoznać się z kulinarnym talentem nowej kucharki. Myślał jednak o niej...

XV.

MIETTE JEST ZDENERWOWANY.

Ranek nie rozproszył złego humoru pana Miette. Detektyw myślał ze zniechęceniem o coraz to nowych trudnościach, jakie napotykał. Drażniła go do najwyższego stopnia myśl o tajemniczej Reginie, a wspomnienie siebie, stojącego na jej rozkaz z rękami do góry, napawało go nieopisanym wstrętem. Kazała mu się odwrócić do ściany i podczas, gdy jak sztubak, stał posłusznie, nie oglądając się, wyszła sobie najspokojniej z pokoju i zatarła za sobą wszelkie ślady. Kto to jest? — po raz setny zadawał sobie to pytanie, goląc się przed lustrem. — Jaki ma cel w śledzeniu mnie i niweczeniu mojej roboty. Bawi się w detektywa, to jasne. A może?... — ręka trzymająca brzytwę, opadła bezwładnie, — a może, wszystko to robione jest umyślnie dla wprowadzenia na błędny trop. Dlaczego uwierzył odrazu, że nieznajoma prowadzi śledztwo na swoją rękę, a nie, że sama jest wspólniczką zbrodniarza? Być może cała jej robota ma na celu odwrócenie uwagi od prawdziwych winowajców? Coś tu jest nie w porządku. A potem, co u djaska, znaczą te tajemnicze zjawy, błąkające się po nocach? Trudno przecież, abym wierzył wraz z uczniami, ze jest to duch zmarłego dyrektora... Poza tem duchy są chyba wytworniejsze w obejściu i nie zachowują się tak ordynarnie... — myślał Miette, macając ręką guz na czole, który przeszedł już całą gamę kolorów od wspaniałego amarantu, poprzez ciemnofiołkowy odcień, do subtelnej żółtoszarej barwy.

— Oczywiście, że żadne duchy nie istnieją, ale co to wszystko znaczy i gdzie biorą początek te niesamowite historje — łamał sobie głowę biedny Miette, coraz bardziej zdesperowany bezradnością wobec otaczającej go tajemnicy. Przypomniał sobie nagle nową kucharkę.

— Prawda, nie widziałem jej jeszcze. Trzeba się zaraz przekonać, czy pod nazwiskiem Dronsens nie ukrywa się kto inny. Zaraz to zbadamy... i może uda się nam zdemaskować ową sławną Reginę... Zobaczymy, zobaczymy...

Poweselał, zatarł ręce i podszedłszy do dzwonka, nacisnął guzik.

— Proszę wydać polecenie w kuchni, aby śniadanie przyniosła mi nowa kucharka, sama — rzekł do służącego, który zjawił się na wezwanie.

W oczekiwaniu śniadania Miette przechadzał się po pokoju, uśmiechając się do swoich myśli.

— No, teraz zdaje mi się, że wpadłem na właściwy trop... Elegancka Regina przyjmuje posadę kucharki, aby być bliżej miejsca wypadku. Cha, cha, doskonale, ale nie uda ci się figiel, moja panno!

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50** — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.